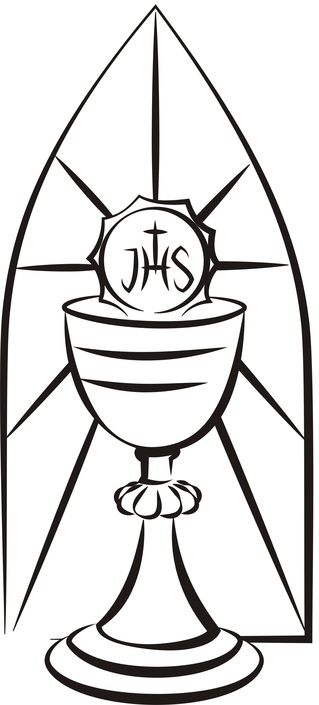


**EUCHARYSTIA –**

**STÓŁ CIAŁA PAŃSKIEGO**



**Materiały ze Słowem Bożym**

**dla dzieci i rodziców**

OPRACOWAŁA:

**Jolanta Prokopiuk**

KOREKTA:

**Magdalena Kaczorowska**

HISTORIE:

**Łukasz Kneć**



Strona Słowa Bożego:

**www.oknodonieba.pl**

jjprokopiuk@gmail.com

Luty 2023

Materiały są przeznaczone na trzy dni pracy z dzieckiem. Można zrealizować je w dowolnym czasie, jednak warto pamiętać, że stanowią one całość. Jest to spotkanie ze Słowem Bożym, którego treści rozważamy przy pomocy bajek.

|  |  |
| --- | --- |
| **DLA RODZICA** | W Eucharystii jest także drugi stół, który nazywamy stołem Ciała Pańskiego. Ten stół reprezentuje ołtarz, na którym dokonuje się przemiana chleba i wina w Ciało i Krew Jezusa. Ciało i krew to symbole całego człowieka. Przemiana hostii i wina dokonuje się po specjalnej modlitwie kapłana, która nazywana jest modlitwą konsekracyjną, czyli przemiany. Po tej modlitwie, pomimo, że nic zewnętrznie się nie zmienia, jest obecny prawdziwy Bóg w małej hostii i winie. Eucharystia została ustanowiona w przed dzień śmierci Jezusa, w czwartek. W kościele katolickim Wielki Czwartek w Wielkim Tygodniu celebrujemy i świętujemy ustanowienie Eucharystii i ustanowienie kapłaństwa. Drugim świętem w kościele katolickim, w którym świętujemy Eucharystię jest Uroczystość Najświętszego Ciała i Krwi Jezusa, zwane potocznie Bożym Ciałem. |

**Dzień pierwszy – KAPŁAN**

***Łk 1, 5-20***

*Za czasów Heroda, króla Judei, żył pewien kapłan, imieniem Zachariasz,  
z oddziału Abiasza. Miał on żonę z rodu Aarona, a na imię było jej Elżbieta.**Oboje byli sprawiedliwi wobec Boga i postępowali nienagannie według wszystkich przykazań i przepisów Pańskich.**7 Nie mieli jednak dziecka, ponieważ Elżbieta była niepłodna; oboje zaś byli już posunięci w latach.* *Kiedy w wyznaczonej dla swego oddziału kolei pełnił służbę kapłańską przed Bogiem,**jemu zgodnie ze zwyczajem kapłańskim przypadł los, żeby wejść do przybytku Pańskiego i złożyć ofiarę kadzenia.**A cały lud modlił się na zewnątrz w czasie kadzenia.**Naraz ukazał mu się anioł Pański, stojący po prawej stronie ołtarza kadzenia.**Przeraził się na ten widok Zachariasz i strach padł na niego.**Lecz anioł rzekł do niego: «Nie bój się Zachariaszu! Twoja prośba została wysłuchana: żona twoja Elżbieta urodzi ci syna, któremu nadasz imię Jan.**Będzie to dla ciebie radość i wesele; i wielu  
z jego narodzenia cieszyć się będzie.**Będzie bowiem wielki w oczach Pana; wina  
i sycery pić nie będzie i już w łonie matki napełniony będzie Duchem Świętym.**Wielu spośród synów Izraela nawróci do Pana, Boga ich; on sam pójdzie przed Nim w duchu i mocy Eliasza, żeby serca ojców nakłonić ku dzieciom, a nieposłusznych - do usposobienia sprawiedliwych, by przygotować Panu lud doskonały».**Na to rzekł Zachariasz do anioła: «Po czym to poznam? Bo ja jestem już stary i moja żona jest w podeszły wieku».**Odpowiedział mu anioł: «Ja jestem Gabriel, który stoję przed Bogiem. A zostałem posłany, aby mówić z tobą  
i oznajmić ci tę wieść radosną.* *A oto będziesz niemy i nie będziesz mógł mówić aż do dnia, w którym się to stanie, bo nie uwierzyłeś moim słowom, które się spełnią w swoim czasie».*

|  |  |
| --- | --- |
| **DLA RODZICA** | **Komentarz do czytania:**  Kapłan, czyli mężczyzna wyświęcony na kapłana, po wieloletnich przygotowaniach, otrzymuje święcenia kapłańskie, które dają mu władzę sprowadzania Boga na ziemię. Jest zwykłym człowiekiem, zwykłym mężczyzną, powołanym do tej posługi. Jego zadaniem jest także troszczenie się o właściwe przechowywania Ciała Pańskiego w postaci komunikantów oraz krzewienie wiary w Boga obecnego w Eucharystii oraz wiary w Boże Słowo. Kapłaństwo jest wprost związane z Eucharystią. **Eucharystia jest sercem kapłana.** W związku z tym kapłan jest wezwany, aby pogłębiać duchowość eucharystyczną w swoim życiu. My potrzebujemy modlić się o powołania kapłańskie i wspierać kapłanów choćby przez modlitwę w ich służbie, aby Bóg żywy mógł nieustannie do nas schodzić. |

**Historia o księdzu Jarku**

„Proszę księdza! Czy ksiądz jest w ogóle potrzebny. Przecież Pan Bóg jest wszechmocny oraz wszechobecny, więc nie potrzeba nam żadnych pośredników. Tak mówi mój wujek!” - powiedział Marek na zbiórce ministranckiej, a wszyscy jego koledzy aż zamarli zastanawiając się, jak bardzo zdenerwuje się ksiądz Jerzy.

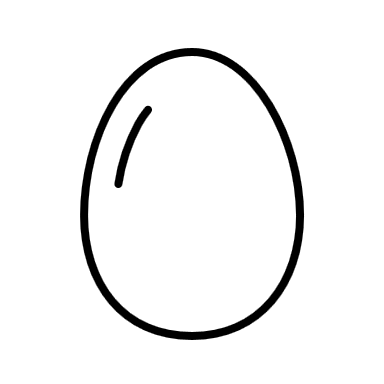
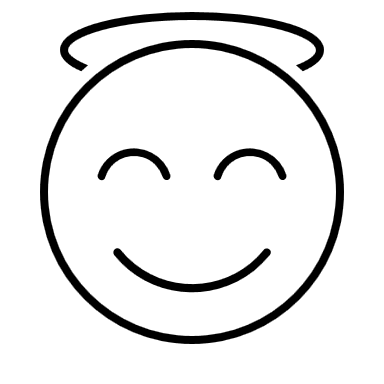
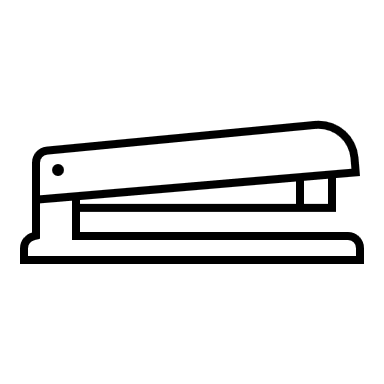
Tymczasem ksiądz Jerzy wcale nie wydawał się zdenerwowany pytaniem  
i w ogóle nie był zły na Marka, który zawsze musiał wyskoczyć z jakimś dziwnym pytaniem. Nawet się uśmiechnął tajemniczo, co całkowicie zadziwiło chłopców.

„Wielce to bardzo ciekawe pytanie i myślę, że najlepiej odpowie na nie historia mojej babci” - powiedział ksiądz, a chłopakom oczy zrobiły się wielkie ze zdziwienia.

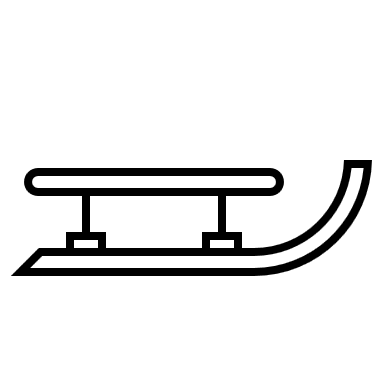
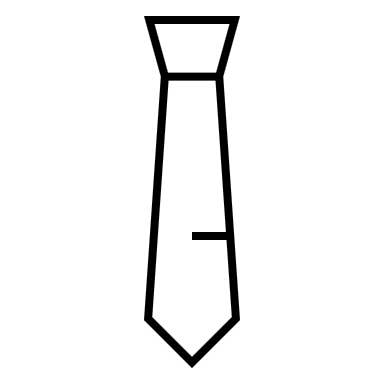
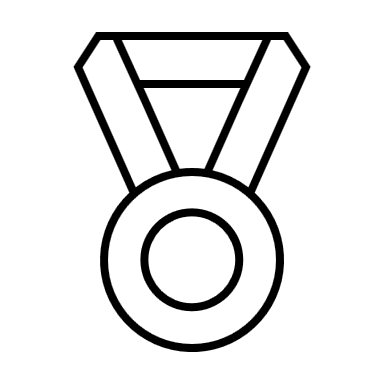
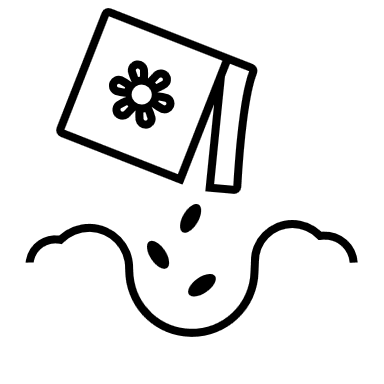
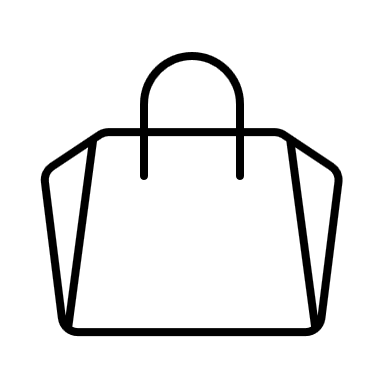
„Jak byłem mały to w naszym domu mieszkała z nami moja babcia Ela. Była bardzo dobrą i pobożną osobą. Dlatego bardzo się zdziwiłem, gdy poinformowała nas wszystkich, że będzie co tydzień w czwartek rano spotykać się z panią Kasią, sąsiadką z klatki obok. Opadła mi szczęka ze zdziwienia, bo pani Kasia miała na osiedlu bardzo złą opinię. Była kłótliwa, obmawiała i plotkowała o wszystkich, często chodziła brudna i zaniedbana no i w ogóle nie chodziła do kościoła. Miała ksywkę „Hogata”, jak taka czarownica z bajki o Smerfach. Tymczasem babcia powiedziała, że będzie ją gościć herbatą oraz pysznymi kanapkami oraz ciastem, które specjalnie dla niej będzie piekł proboszcz z naszej parafii. Tym razem to rodzicom opadły szczęki, bo okazało się, że to właśnie jego pomysł i poprosił babcię o pomoc.

I tak babcia co czwartek rano gościła sąsiadkę. Bardzo dziwne były to spotkania „Hogata” przychodziła i prawie nic nie mówiła, co było bardzo dziwne, i tylko zajadała się kanapkami oraz ciastem. Wpychała je w siebie z prędkością karabinu maszynowego parząc sobie co chwilę język gorącą herbatą. Na koniec zjadała prawie całe ciasto, a wszystko to co zostało (a było to czasem na dwie porządne siatki zakupowe) zabierała ze sobą. W tym czasie babcia opowiadała jej o swoim ogródku, jak pięknie jej rosną warzywa. Opowiadało o dobrych wydarzeniach jakie zadziały się w okolicy. Chwaliła panią Kasię za wszystko co się dało: że ma ładną spinkę we włosach, że dzisiaj się nie spóźniła, że dobrze o niej mówiła pani z warzywniaka oraz opowiadała jej co było na dzisiejszej porannej Eucharystii, gdyż babcia zawsze w czwartek, przed wizytą sąsiadki, szła na Mszę Św. i przyjmowała Najświętszy Sakrament oraz odbierała ciasto proboszcza. Pani Kasia zajadała się smakołykami, a że miała pełne usta jedzenia to nic nie mówiła tylko słuchała. Bardzo dziwiliśmy się tym wizytom, a tato mówił, że ksiądz proboszcz z babcią to chyba stracili całkiem zmysły. Jednak największym naszym zdziwieniem było to, że po kliku miesiącach zobaczyliśmy panią Kasię idącą na poranne śniadanie wraz z babcią, ale - i tu całkiem zgłupieliśmy - szły razem  
z kościoła. Okazało się, że pani Kasia postanowiła wreszcie podziękować proboszczowi za ciasto a on zaprosił ją, by sobie posiedziała spokojnie w kąciku kościoła i poczekała, bo po Mszy Św. przekaże jej kolejne ciasto. Po kolejnych kilku tygodniach „Hogata” zmieniła się nie do poznania. Była czysta, uśmiechnięta, nie krzyczała i nie przezywała nikogo i zaczęła chodzić na Msze Św. Babcia wyjawiła mi tajemnicę, że pani Kasia była bardzo ubogą kobietą  
i dodatkowo skrzywdzoną przez ludzi. Dlatego była tak zła dla innych. Te śniadania u babci były jedynymi porządnymi jej posiłkami w tygodniu a ciasto od proboszcza to był znak, że dostaje coś za darmo, po prostu z miłości do niej jako człowieka. To właśnie ją przemieniło. Wtedy to zrozumiałem, że tak samo Bóg daje nam siebie w Eucharystii, ale potrzebuje pośredników, aby nam Ją przekazali. Dlatego potrzebny jest Kapłan. Bez niego nie dostalibyśmy Pokarmu, który zmienia życie”.

1. Kapłan Zachariasz był kapłanem żydowskim. Z czym była związana jego posługa kapłańska?
2. W jaki sposób ksiądz Jarek wyjaśnił kim jest kapłan i dlaczego Eucharystia jest pokarmem zmieniającym życie?
3. Kim jest dla ciebie kapłan? Jak rozumiesz jego pracę w swojej parafii? Czy modlisz się za niego?
4. Rebus

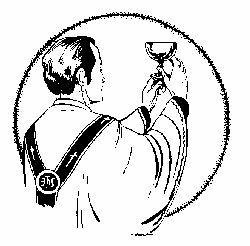
rtyajko  y  z\_\_\_ wacz



nki wat dal asiona orebka



1. Pokoloruj obrazek



**Dzień drugi – KONSEKRACJA, CZYLI PRZEMIANA**

**Mk 14, 22-25**

*A gdy jedli, wziął chleb, odmówił błogosławieństwo, połamał i dał im mówiąc: «Bierzcie, to jest Ciało moje».**Potem wziął kielich i odmówiwszy dziękczynienie dał im, i pili z niego wszyscy.**I rzekł do nich: «To jest moja Krew Przymierza, która za wielu będzie wylana.**Zaprawdę, powiadam wam: Odtąd nie będę już pił  
z owocu winnego krzewu aż do owego dnia, kiedy pić go będę nowy w królestwie Bożym».*

|  |  |
| --- | --- |
| **DLA RODZICA** | **Komentarz do czytania:**  Modlitwa konsekracyjna, czyli modlitwa przemiany chleba i wina w Ciało i Krew Jezusa, została nam podarowana przez samego Jezusa w czasie ostatniej wieczerzy. Przemiana dokonuje się mocą Ducha Świętego i może ją dokonywać wyłącznie kapłan mocą święceń kapłańskich. Chleb i wino to proste produkty ludzi żyjących w Izraelu w czasach Jezusa. Jesteśmy zaproszeni, aby swoje życie, swoje problemy i radości oddawali na Eucharystii Jezusowi, aby On mocą Swojego Ducha przemieniał je w życie i wszelkie dobro. Jeśli nic nie będziemy przynosić Jezusi na Eucharystię, to On nie będzie mógł przemieniać naszego życia. |

**Historia o przemianie Krysi**

„Jeszcze jeden basen Krysiu i będzie koniec na dziś” - krzyknęła trenerka,  
a dziewczynka aż zagryzła wargę ze złości. Miała już kompletnie dość. „Ten cały dzień był wykańczający. Najpierw wszystkie te lekcje w szkole, niezapowiedziana kartkówka z matematyki, kłótnia z Martą przez co zapomniała zjeść obiad na stołówce, później bieg na zajęcia z pływania. A jeszcze dziś trenerka postanowiła, że rozpoczną przygotowania do zawodów międzyszkolnych jakie będą za  
2 miesiące. To jakaś rzeźnia!” - pomyślała Krysia.

„Nie dam rady Pani trener. Nie widzę dziś jeszcze jednego basenu” – powiedziała.

„Kryśka weź się w garść. To, że ty nie widzisz to nie znaczy, że tego nie ma. Ja wiem, jak musisz się przygotować i wiem co jest dla ciebie dobre, nawet jeśli sama tak nie uważasz lub myślisz inaczej. Musisz mi zaufać, uwierzyć w mój plan ćwiczeń a rezultaty przyjdą na pewno. Zgoda?!”.

„No dobra” – powiedziała dziewczynka.

„To jeszcze jeden basen a w nagrodę za dyskusję na koniec poćwiczymy zawroty” – dodała z uśmiechem trenerka.

Po basenie mama zabrała wypompowaną Krysię i oznajmiła jej, że dziś jest Msza Św. w intencji dziadka, który zmarł rok temu i zabiera ją do kościoła.

„Mamo! Jestem padnięta. Po co mam tam iść. To strata czasu, tam się nic nie dzieje” – wykrzyczała.

Mama była jednak nieustępliwa. Gdy Krysi usiadła w ławce zaczęła się rozglądać po kościele znudzonym wzrokiem.

„Do czego modlą się ci ludzie. Po co oni tu przychodzą? Przecież tu nie ma nikogo tylko kilka obrazów, rzeźb i ten gadający ksiądz” - pomyślała a oczy same jej się zamknęły i dziewczynka zasnęła.

Nagle zobaczyła tłum świetlistych postaci stojących wokół niej. Obok każdej osoby zobaczyła jakby anioł, który stał i z radością lub zatroskaniem spoglądał na stojącego obok człowieka. Widziała też szare i wykrzywione postacie czające się w zakamarkach, ukrywające się pod ławkami i starające się szeptać do ludzi, aby odwrócić ich uwagę od ołtarza.

Nagle na ołtarzu wybuchnął jakby płomień, wystrzeliło światło, które zalało wszystko dookoła. Świetliste postacie padły na kolana i zaczęły pięknie śpiewać. Było tak pięknie i uroczyście. Tymczasem wielu ludzi wciąż rozglądało się dookoła, nie uważając co się dzieje, tylko co chwilę nachylali się i nasłuchiwali słów ukrytych w cieniach maszkaronów. Nagle dziewczynka usłyszała głos.

„Kochana Krysiu. Proszę uwierz we Mnie. To, że nie widzisz to nie znaczy, że Mnie nie ma. Ja Jestem i pragnę byś mnie pokochała oraz uwierzyła w to, co ci przygotowałem.”

Krysia poczuła się taka szczęśliwa, tak bardzo kochana oraz bezpieczna, że postanowiła zerwać się i podbiec do tej Światłości. Poderwała się i … spadła  
z ławki i obudziła się. Wszyscy ludzie obejrzeli się na nią a jej mama patrzyła na nią z zagniewaniem. Lecz Krysia w ogóle się tym nie przejęła. Ona wierzyła, że ten mały opłatek chleba, który kapłan trzyma właśnie w ręku, to jest to Światło, które widziała we śnie. To jest sam Bóg i zapragnęła przyjąć Go do swojego serca.

„Wierzę Ci Jezu! Wciąż nie rozumiem i nie widzę, lecz ufam Ci!” - wyszeptała cała szczęśliwa.

1. Jakie gesty Jezus wykonuje przy konsekracji chleba i wina?
2. Dzięki Komu dokonała się przemiana Krysi?
3. Czy odkryłeś własną drogę do przemiany swojego serca?
4. Pokoloruj obrazek



**Dzień trzeci – ADORACJA NAJŚWIĘTSZEGO SAKRAMENTU**

**J 6,32- 35**

*«Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Nie Mojżesz dał wam chleb z nieba, ale dopiero Ojciec mój da wam prawdziwy chleb z nieba.**Albowiem chlebem Bożym jest Ten, który z nieba zstępuje i życie daje światu».**Rzekli więc do Niego: «Panie, dawaj nam zawsze tego chleba!»**Odpowiedział im Jezus: «Jam jest chleb życia. Kto do Mnie przychodzi, nie będzie łaknął; a kto we Mnie wierzy, nigdy pragnąć nie będzie.*

|  |  |
| --- | --- |
| **DLA RODZICA** | **Komentarz do czytania:**  Najświętszy Sakrament, to Ciało Pańskie konsekrowane w czasie Eucharystii, które przechowywane jest w tzw. Tabernakulum. Konsekrowana hostia lub małe komunikanty, to żywy i prawdziwy Jezus, który ukrył się w kruchym opłatku chleba. Tylko nasza wiara pozwala ujrzeć oczami serce niewidocznego Boga w małej hostii. Jezus ukrył się w małym komunikancie, aby nikogo nie przestraszyć i zaprosić go głębokiej relacji z Nim Samym. W Kościele katolickim konsekrowaną hostię nazywa się Najświętszym Sakramentem, która znajduje się m. in. w monstrancji wystawianej do adoracji. |

**Historia o owocach adoracji Jezusa w Najświętszym Sakramencie**

„Dzisiaj mamy znów adorację” - oznajmił jeden z chłopaków pozostałym osobom czekającym na spotkanie przygotowujące do przyjęcia Sakramentu Bierzmowania.

„O nie! Tylko nie to! Co ja będę tam robić?” - powiedziała Beata.

„Ja jestem przygotowany. Wziąłem sobie komiks do czytania” - powiedział Antek.

„A ja mam komórkę. Rodzice nie zabrali mi przed wyjściem z domu, więc pooglądam sobie jakieś filmiki. Tylko muszę wyciszyć dźwięk” - powiedział Tomek.

„A ja nie mam nic!” - narzekała Beata.

„To może opowiesz Jezusowi co ci leży na sercu, a później posłuchasz co ma ci do powiedzenia” - naśmiewali się koledzy.

Zrezygnowana dziewczyna poszła za księdzem i klęknęła w ławce. Ksiądz zapowiedział adorację w ciszy, która miała trwać około 30 minut. Po tej modlitwie zaprosił ich do salki, gdzie miało być jeszcze krótkie podsumowanie, przedstawienie planów spotkań no i poczęstunek pizzą.

„Nic, muszę wytrzymać” - pomyślała Beata.

Jednak po chwili już zaczęło jej się nudzić tak bardzo, aż zaczęła opowiadać to, co jej leży na sercu, tak jak zachęcał ksiądz Wojtek.

„Na szczęście chłopaki mnie nie wyśmieją, bo im o tym nie powiem” - pomyślała.

W kościele było cicho a na ołtarzu stała piękna monstrancja. Beata popatrzyła się i zaczęła w sercu mówić o tym, że: bardzo boi się matematyki, gdyż nic z niej rozumie; znowu pokłóciła się z Martą, która podobno jest jej najlepszą przyjaciółką; mama dużo pracuje i nie ma jej w domu wieczorami, a ona tak bardzo chciałaby porozmawiać z nią sam na sam; rodzice obiecali, że dostanie na urodziny psa i już nie może się doczekać; chciałaby się częściej uśmiechać,  
a ostatnio wciąż czuje się smutna. Beata siedziała, a słowa wypływały z serca. Mówiła o sprawach trudnych, smutny, złych, ale także o tym, co ją śmieszy  
i raduje. Po chwili poczuła jednak, że musi zamilknąć. Siedziała w ciszy i nagle poczuła, że Ktoś z nią jest. Tak jakby siedział koło niej przyjaciel, który słucha  
z uwagą wszystko co mówi. Beata zrozumiała, że Pan Jezus ją kocha. Pojawiła się w jej sercu nadzieja, że On pomoże jej pokonać wszystkie te problemy. Pomyślała, że powie mamie, że chce by była częściej w domu i żeby znalazła czas tylko dla niej. Marcie postanowiła wybaczyć, bo przecież ta sprzeczka była tak naprawdę o głupotę. A z matematyki, poprosi o pomoc ciocię Ulę. Przecież ona jest inżynierem, to na pewno mi pomoże zrozumieć matmę. Beata uśmiechnęła się i zauważyła, że właśnie ksiądz zaczął błogosławić ich Panem Jezusem.

„I jak tam Becia nie umarłaś z nudów?” - zapytał pod kościołem Antek.

„Coś ty! Ja dziś naprawdę porozmawiałam z Jezusem. To było ekstra”  
– wykrzyknęła rozradowana.

1. W jaki sposób Jezus mówi o Sobie w Ewangelii św. Jana?
2. W jaki sposób Beata spotkała się z Jezusem?
3. W jaki sposób spotykasz się z Jezusem?
4. Pokoloruj obrazek

